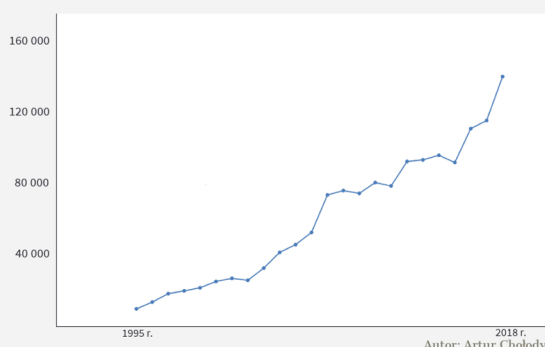


# Pieniądze odporne na inflację

Na pytania o rynek i zbiory odpowiada **Artur Chołody** - kolekcjoner i radca prawny, który w ramach pracy doktorskiej z dziedziny ekonomii opracował pierwszy indeks numizmatyki w Polsce.

## Index Numizmatyki Polskiej



**Jest pan autorem pierwszego w kraju wskaźnika, który rozwiewa wątpliwości dotyczące ciągłego wzrostu rynku numizmatycznego w Polsce. Linia wykresu kończy się w roku 2018 - jak wyglądałaby, gdyby odzwierciedlała jeszcze sytuację w dwóch kolejnych latach?**

ARTUR CHOŁODY: Wykres byłby z pewnością gwałtownie rosnący. Sam jestem numizmatykiem, a od dwóch lat właściwie nie powiększałem znacząco zbiorów, bo ceny tak wyraźnie się podniosły. Moim zdaniem, nie jest to jednak wyłącznie kwestia coraz większego zainteresowania numizmatyką, ale również generalnego odpływu kapitału w kierunku inwestycji alternatywnych.

Od momentu, w którym nie doszło do połączenia środkowoeuropejskich giełd, obserwujemy m.in. stały spadek liczby kont inwestorów indywidualnych. Część wycofywanego z warszawskiej giełdy kapitału z pewnością trafiła na rynek numizmatów.

**Czynniki ogólnogospodarcze może nie są tak łaskawe dla portfela Kowalskiego, ale - jak rozumiem - rynkowi monet nie szkodzą?**

Wystarczy spojrzeć, jaki wpływ może mieć na ten rynek inflacja. Ucieczka z kapitałem w gotówce jest wręcz masowa i uzasadniona. Jeśli ktoś ma, powiedzmy, milion złotych w gotówce, przy 5-procentowej inflacji w rok straciłby 50 tys. zł, a z kapitału rzędu kilku milionów topnieć będzie nawet czterocyfrowa kwota każdej doby. Nawet gdyby monety drożały więc średnio kilka procent rocznie i tak stanowiłyby lokatę, tymczasem obecnie w niektórych kategoriach zwwyżki cenowe są już dwucyfrowe.

**Rzeczywiście ten motyw inwestycyjny, lokacyjny stał się podczas zakupu monet tak powszechny?**

Owszem - granica pomiędzy zbierającymi monety kolekcjonersko a tymi, którzy robią to inwestycyjnie jest bardzo cienka, a w ostatnich latach ta druga grupa rozrosła się bardzo wyraźnie.

**I słusznie ta druga grupa postępuje?**

Uważam, że tak, chociaż - mimo że z mojego indeksu wcale to nie wynika - nie do końca wierzę, że jakkolwiek wiecznie rosnący rynek istnieje.

**A jak podobne indeksy przedstawiają rozwój rynku numizmatycznego na zachodzie, czy odnotowują w długim terminie korekty?**

Na świecie mamy kilkadziesiąt indeksów numizmatycznych i to prowadzonych od lat 70., a nawet 60., wobec czego mówimy o sporej grupie badawczej. Łatwo można więc sprawdzić, kiedy boom na rynku numizmatycznym był np. w USA - przypadał na przełom lat 70. i 80. Przegrzanie rynku osiągnęło wtedy taką skalę, że kiedy ceny zaczęły w końcu spadać i znowu się podnosić, przez kolejnych 30 lat nie zrównały się już z tamtym poziomem.

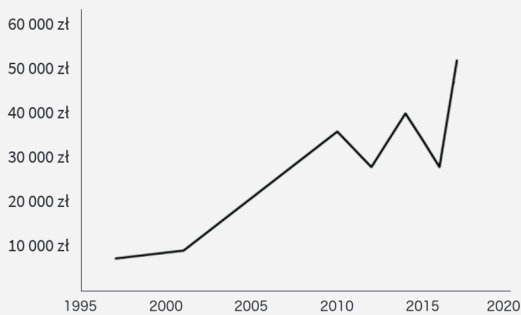


## Syntetyczna ocena rynku w podziale na podokresy

Podokres	Przeciętny wzrost cen w stosunku do okresu bazowego	Charakterystyka
1995–2003	69%	Początki kształtowania się rynku dostosowanego do realiów gospodarki rynkowej. Relatywnie niewielki wzrost cen w okresie.
2004–2006	486%	Okres szybkich wzrostów cen monet.
2007–2011	1061%	Ceny transakcyjne biją rekordy. Rozwój rynku monet kolekcjonerskich współczesnych i historycznych.
2012–2015	686%	Ostudzenie rynku. Większość monet dalej odnotowuje wzrosty cen.
2016–2017	787%	Wolniejszy wzrost cen. Intensywna profesjonalizacja polskiego rynku.

Źródło: Artur Cholody, Magdalena Szyszko, "Monety próbne dwudziestolecia międzywojennego jako forma inwestycji alternatywnych".

## Zmiany cen monety Kopernik duży 100 zł z 1925 r. (1997–2017)



Źródło: Artur Cholody, Magdalena Szyszko, "Monety próbne dwudziestolecia międzywojennego jako forma inwestycji alternatywnych".

### Polski rynek też czekać ma taka drastyczna korekta?

Jakaś korekta jest prawdopodobna, jednak może się równie dobrze okazać, że rynek stanie się zbyt płytki po stronie podażowej - zacznie na nim brakować monet. Obecnie widzimy, że aukcje są wydłużane nawet o dzień, głównie ze względu na fakt, że sporo osób - widząc aktualny poziom cen - podjęła decyzję, że to dobry moment na sprzedaż.

### Głęboki to worek ta strona podażowa?

Liczba kolekcji jest oczywiście ograniczona, ale tak naprawdę nie wiemy, ile monet może być jeszcze wprowadzonych do obiegu. Straty polskiej numizmatyki podczas wojen - pierwszej, drugiej - oraz zaborów były przeogromne, a setki kolekcji rozkradziono i wywieziono. Mnóstwo monet przetopiono też na początku okresu PRL dla pozyskania metalu - część została uratowana przez numizmatyków i dzisiaj stanowi rzadkość.

### ...a przechodząc do spotkania strony podażowej z popytą, które kategorie monet drożej obecnie najmocniej?

Obecnie relatywnie drogie potrafią być nawet monety w słabszych stanach zachowania, jednak wyrazisty skok obserwowany jest w kategorii mennictwa II Rzeczypospolitej - jeśli miałbym wskazać, które monety w horyzoncie 3 lat podrożały najmocniej, byłoby to właśnie obiegowe pieniądze okresu międzywojnia. Mimo że nie mówimy o próbach, które są przecież bardzo rzadkie, tylko o monetach wybijanych w milionach egzemplarzy, zwyżki dochodzą już do kilkuset procent. Jak podejrzewam, sam kolekcjonując mennictwo II RP, ten dział przemawia do kolekcjonerów swoją klarownością - nie mówimy w końcu o mglistym średniowieczu, tylko o emisjach w znanych nakładach i łatwych w ocenie stanach zachowania.



Porównanie cen aukcyjnych na rynku numizmatów

Moneta	Cena na aukcji	Cena na aukcji po 3-6 latach	Zmiana
II RP, próba 2 zł z 1924 r., Paryż, srebro, ex. Karolkiewicz Collection	2017 r.: 50 600 zł	2021 r.: 69 620 zł	+38%
II RP, 10 + 20 złotych z 1925 r., Chrobry, zestaw 2 sztuk	2018 r.: 3 565 zł	2021 r.: 9 440 zł	+165%
Stefan Batory, dukat z 1586 r., Gdańsk	2013 r.: 16 100 zł	2019 r.: 28 175 zł	+75%
Zygmunt III Waza, talar z 1628 r., Bydgoszcz	2016 r.: 16 100 zł	2021 r.: 23 600 zł	+47%

Źródło: Antykwariat Numizmatyczny Michał Niemczyk

### I od tego okresu rozpoczął pan budowanie własnego zbioru czy była to bardziej kręta droga?

Samą przygodę z numizmatyką rozpocząłem mając może z 10 lat i album, który zapieczętowałem, rozpytując u dziadków czy wujków, czy ktoś nie ma czasem monety dla mnie. Po latach wróciłem do tematu czysto inwestycyjnie, kupując emisje NBP, których wartość numizmatyczna jest, ogólnie rzecz ujmując, niska. Za początek tego prawdziwego kolekcjonerstwa uznałbym właśnie zakup pierwszej monety próbnej II RP, przede wszystkim ze względu na jej rzadkość. W przypadku monet próbnych zdecydowanie ciekawsze są też same projekty, choć przynajmniej, że zajmuje to znacznie więcej czasu. Przykładowych trzech Koperników projektu Szukalskiego szukałem przez 8 lat...



## Kopernik międzywojenny

Próbne monety z wizerunkiem Mikołaja Kopernika należą do najwybitniejszych projektów menniczych XX wieku. Autorem awersu z astronomem i rewersu z dekoracyjnym, zgeometryzowanym wizerunkiem orła jest Stanisław Szukalski - artysta, który najowocniejsze lata swojej twórczości spędził w Stanach Zjednoczonych.

Podobizna Kopernika nawiązywać ma, zdaniem badaczy, do przedstawienia na słynnym obrazie Jana Matejki, przy czym - zgodnie z awangardową konwencją Szukalskiego - rysy postaci nabrały rzeźbiarskiej ostrości, a wyraz twarzy oddawał intensywne skupienie naukowca.

Stońce wyobrażone jako okrąg symbolicznie usytuowane jest w centrum kompozycji, natomiast Ziemia wydaje się być unoszona przez Kopernika samym tylko wzrokiem.

### Zawsze ta grupa monet drożała w takim tempie?

Nie, co więcej, monety próbne II RP miały nawet swój kryzys - spadek cen i to dosyć znaczący. W latach 2012-2014 lub nawet 2015 ich wartości spadły o około 30 proc., co oznacza, że wcześniej były zwyczajnie przeszacowane.

**Na rynku monet trudno wyobrazić sobie jednak zakupy mniej świadome, przypadkowe. Do antykwariatów raczej nie zaglądną przechodnie, żeby wyjść ze spontanicznie kupioną dekoracją do domu... Czy w takich warunkach rzeczywiście może dojść do przeszacowania wartości dla całej kategorii?**

Nie zawsze decydują też o tym czynniki racjonalne - kolekcjonerzy często przepłacają również dlatego, że zwyczajnie tracą cierpliwość.

Sam znam z doświadczenia takie sytuacje: kiedy licytuję na dziesiątej aukcji z rządu i przegrywam, to jaki wyciągnąć wniosek? Że pora podnieść swoją rozsądnie wykalkulowaną poprzeczkę. Obecnie trudno też liczyć na jakiegokolwiek okazje - w mojej ulubionej kategorii monet jeszcze się zdarzały w latach 2014, 2015. Dzisiaj, gdybym mógł przenieść się w czasie, zainwestowałabym w monety międzywojnia trzykrotnie więcej, niż wtedy, bo jedyne okazje, na które można teraz trafić, to najpewniej falsyfikaty.

### Rozpoznałby pan taki udający monetę międzywojenną?

Coraz trudniej z tym. Próby II RP długo nie były falsyfikowane, zdarzały się kopie, ale nie na szkodę kolekcjonera. Niedawno miałem jednak okazję oglądać nieautentyczne monety z tego okresu, co do których rzeczywiście miałem jakąś wątpliwość. U kolekcjonera działa wtedy intuicja i oko, które widziało już bardzo wiele monet, przy czym istotne jest też pochodzenie z określonej kolekcji. Proweniencję niektórych monet można prześledzić nawet na kilkadziesiąt lat wstecz.

### A czy dla lat minionych nie tak dawno kolekcjonerzy będą mogli liczyć na wznowione indeksy?

Taki mam plan. :)

## DZIENNIK GAZETA PRAWNA

Fragmety wywiadu wykorzystano w artykule  
*Jak Nike przegoni spółki gamingowe.*

**Czytaj dalej:**

<https://serwisy.gazetaprawna.pl/poradnik-konsumenta/artykuly/8186119,jak-nike-przegoni-spolki-gamingowe.html>